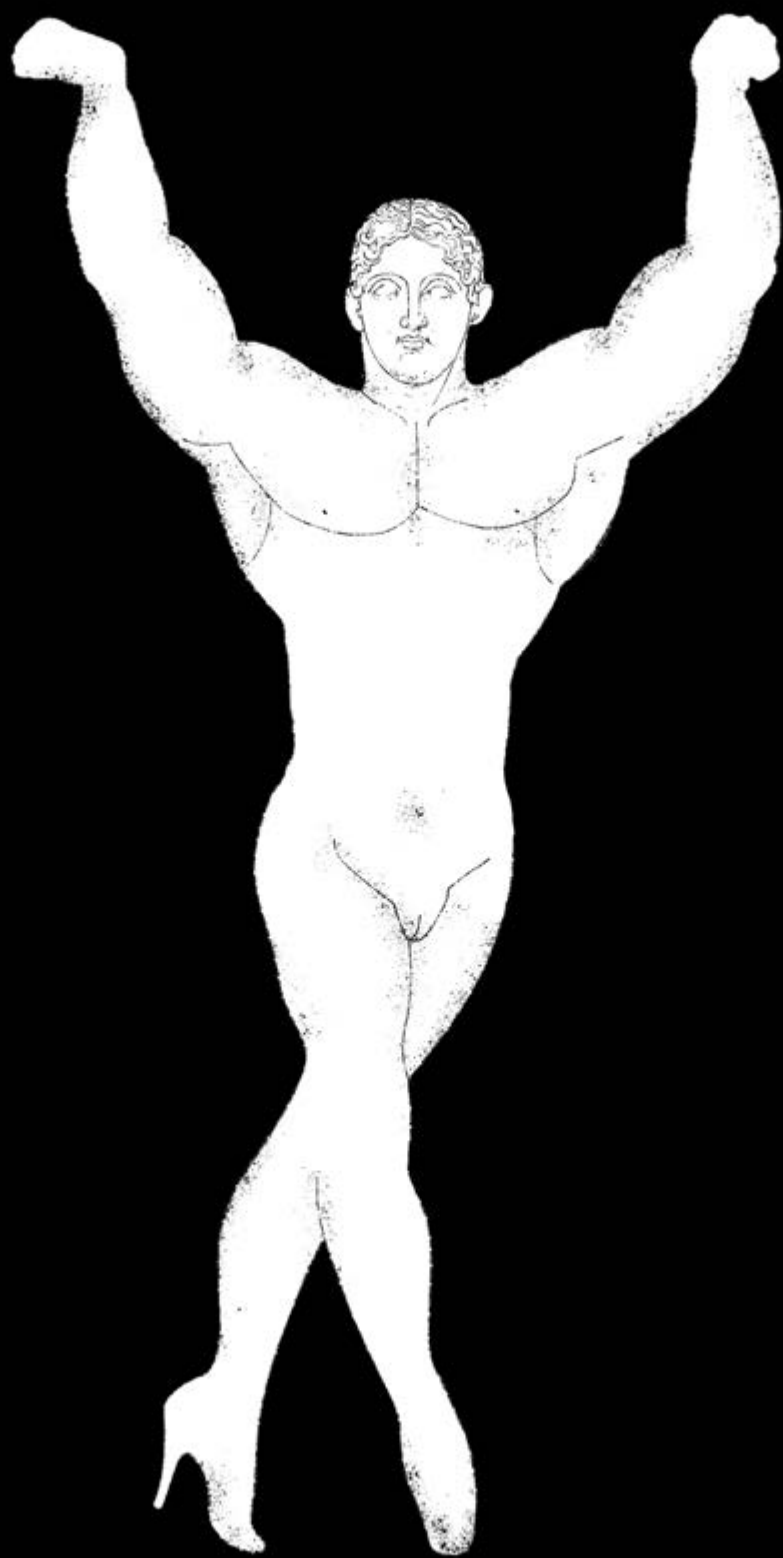


BARTŁOMIEJ GRZEGORZ SALA

BESTIE I POTWORY MITOLOGII GRECKIEJ

BOSZ

ilustracje Błażej Ostoja Lniski





ilustracje Błażej Ostoja Lniski

BARTŁOMIEJ GRZEGORZ SALA

BESTIE I POTWORY MITOLOGII GRECKIEJ



6	Wstęp	Kekrops	68
8	Agdistis	Kery	69
10	Aloadzi	Ketos	70
12	Amfisbaena	Konie Diomedesa	72
14	Anteusz	Ladon	74
16	Argus	Lajstrygonowie	75
18	Atlas	Lamie	76
19	Bazyliszek	Lew nemejski	78
20	Byk kretański	Łania kerynejska	79
21	Byki Ajatesa	Midas	80
22	Centaury	Minotaur	82
24	Cerber	Mormolyke	84
26	Charybda	Onocentaury	85
28	Chimera	Orion	86
30	Chrysomallos	Ortos	88
32	Cyklopi	Pan	90
34	Dzik erymantejski	Pegaz	92
35	Dzik kalidoński	Prometeusz	94
36	Echidna	Ptaki stymfalijskie	95
38	Empuzy	Pyton	96
40	Erichtonios	Rak lernejski	97
41	Erynie	Satyrowie	98
42	Eurytion	Scylla	100
43	Faja	Sfinks	102
44	Feniks	Skorpion Artemidy	104
46	Geryon	Sinis	105
48	Giganci	Smok z Kadmei	106
50	Gorgony	Smok z Kolchidy	107
52	Graje	Smok z Tespies	108
54	Gryfy	Smoki Tryptolemosa	109
56	Harpie	Syreny	110
58	Hekate	Talos	112
60	Hekatonchejrowie	Taraksippos	113
61	Hermafrodyta	Telchinowie	114
62	Hippalektrion	Trytony	115
63	Hippokampy	Tyfon	116
64	Hydra lernejska	Tytani	118
66	Ichtiocentaury	Wilk z Trachiny	120
67	Jednorożec	Wybrana bibliografia	122

W bogatym świecie wierzeń religijnych, wyobrażeń i mitów starożytnych Greków szczególnie uderzająca jest ogromna mnogość różnorodnych potworów obdarzonych niezwykle wyglądem, zdolnościami i indywidualnym charakterem. Można śmiało rzec, że w kreowaniu najrozmaitszych bestii fantazja mieszkańców antycznej Hellady nie miała sobie równych. Ale, co równie ważne, wiele zdumiewających stworów ze starogreckich wyobrażeń przez dwadzieścia stuleci żyło w świecie symbolicznym Europejczyków – i nie tylko Europejczyków – a niektóre żyją w nim do dziś. Świadczy to o twórczej umysłowości Hellenów, zdolnych do wykreowania tak niezwykle istot, że dziesiątki kolejnych pokoleń nie zdołały oprzeć się sile ich oddziaływania. Oryginalne potwory i bestie zdają się wręcz być jednym z najmocniejszych punktów greckiej mitologii, który zawładnął zbiorową wyobraźnią całych generacji i do dziś nie przestaje fascynować.

Władysław Kopaliński zaproponował niegdyś podział mitologicznych potworów na cztery grupy. Pierwszą z nich stanowiły stworzenia mniej lub bardziej ludzkie, charakteryzujące się nadnaturalnymi rozmiarami. Drugą tworzyć miały istoty ludzkie o niezwyklej budowie ciała: nadmiarze lub niedoborze kończyn czy innych organów, względnie osobniki dwupłciowe. Do trzeciej Kopaliński zaliczył ludzko-zwierzęce hybrydy, a do czwartej – stwory zbudowane z elementów różnych zwierząt. Należałoby wyróżnić jeszcze piątą grupę składającą się ze „zwykłych” zwierząt, charakteryzujących się jednak nadnaturalnymi rozmiarami, niezwykle siłą, agresywnością albo innymi cechami odróżniającymi je od typowego przedstawiciela swojego gatunku, bo takowych w świecie symbolicznym Hellenów również nie brakowało. I wreszcie szóstą kategorię stanowić winny bezcielesne demony potrafiące przybierać kształty innych istot.

Powszechnie używane słowo „bestia” wywodzi się z łacińskiego *bestia*, *bestiae* i oznacza po prostu „zwierzę”. Stąd bestiariuszami nazywano dzieła opisujące różne zwierzęta, prawdziwe i bajeczne. Z czasem jednak znaczenie słowa „bestia”, rozpowszechnionego w wielu językach, uległo zawężeniu do zwierzęcia dzikiego i niebezpiecznego.

Ostatecznie bestia i potwór stały się określeniami nietypowych istot – ale nietypowych na różnych płaszczyznach. Do grona potworów zaliczana jest istota niezwykle przez swoją fizyczność, bestia zaś to istota wyróżniająca się krwiożerczością, niezależnie od swojej gatunkowej przynależności. W praktyce jednak „potwór” i „bestia” występują zwykle jako dogodne synonimy, stąd i tutaj nie będzie w tej materii stosowany szczególny rygoryzm.

Niniejszą książkę należy traktować nie jako wyczerpujące kompendium, ale rodzaj leksykonu w zwięzły sposób podającego najważniejsze informacje dotyczące potworów, jakie nękać miały niegdyś Helladę. Obok bestii stricte mitologicznych znalazły się w niej także postaci, które wykraczają poza mitologię rozumianą jako

rozgrywającą się przed wiekami „historię świętą”. Nie zabrakło bowiem także fantastycznych istot typu bazyliuszki czy jednorożce, przez Greków zaliczanych do stworzeń całkowicie realnych. Za takim rozwiązaniem przemawiał brak ścisłego rozgraniczenia pomiędzy jednymi a drugimi, skoro na przykład ptaki stymfalijskie pozostawały jednocześnie mitycznymi potworami pokonanymi przez Heraklesa oraz zwierzętami, które antyczni autorzy uważali za realne i występujące ówczesnie w egzotycznych krajach.

Można się naturalnie zastanawiać nad sensem sięgania po raz kolejny do mitologii greckiej, skoro wywodzące się z niej wątki zdają się być powszechnie znane. Wydaje się jednak, że o ile nasi przodkowie potrafili swobodnie poruszać się w świecie kultury klasycznej i na wrywki recenzować szczegółowo najbardziej nawet drugorzędne mity, to od co najmniej końca XX wieku powszechna wiedza mitologiczna ograniczyła się do ledwie kilku motywów poznawanych w coraz mniej wymagających szkołach podstawowych i średnich, frazeologizmów typu syzyfowa praca, złote runo, nić Ariadny, stajnia Augiasza czy dwanaście prac Heraklesa, kojarzonych już na tyle hasłowo, że mało kto jest w stanie podać ich szczegóły. Piszący te słowa nie zaryzykowałby w każdym razie nazwania dziś jakiegś urodziwej niewiasty driadą lub najadą...

Jestem natomiast przekonany, że z mitologicznych wątków wciąż warto czerpać. Stąd właśnie pomysł na ten „bestiariusz helleński”, który nie zgłaszając pretensji do bycia dziełem odkrywczym, pisze historię greckich mitów z perspektywy nie bohaterów, ale walczących z nimi potworów. Świat kulturowych odniesień, także mitologicznych, pozostaje bowiem niezmiennie skarbnicą fascynujących historii i motywów, a nawet – wobec zachodzących współcześnie zjawisk – staje się nią na nowo. Wydaje się zatem, że nie od rzeczy będzie zaproponowanie Czytelnikom takiego właśnie zwięzłego leksykonu, który w alfabetycznym układzie przypomni tę szczególną, niezwykle plastyczną i fascynującą część dorobku cywilizacji śródziemnomorskiej, jaką są potwory, które niepokoić miały rodaków Homera i Arystotelesa...



Cerber (gr. *Kerberos*) był piekielnym psem, synem Echidny (zob. Echidna) i Tyfona (zob. Tyfon). Przedstawiano go jako potwora z jedną, dwoma, a najczęściej trzema psimi głowami, choć Hezjod zanotował, że miał ich aż pięćdziesiąt („Drugiego wydała, nie do opisania, / Cerbera, surowożernego, o spiżowym głosie, psa Hadesowego, / Z pięćdziesięcioma łbami, co jest niezblągany a mocny”¹). Niekiedy z grzbietu wystawały mu głowy węży, a kolejnym wężem był jego ogon. Czujny, straszliwy Cerber pilnował wrót do Hadesu, wpuszczając zmarłych do królestwa podziemi, ale żadnego z nich nie wypuszczając.

Wzbraniał też wejścia do Hadesu każdemu z żyjących. Jednak Orfeusz zdołał udomowić straszliwą bestię grą na lirze i śpiewem, dzięki czemu przekroczył progi krainy umarłych. Według Wergiliusza także Sybilla, wprowadzając do Hadesu Eneasza, uspiła piekielnego psa ciastkiem z makiem i miodem.

Ujarzmić Cerbera zdołał potężny Herakles, który na rozkaz Eurysteusza gołymi rękami pochwycił psiego potwora i wyprowadził go na powierzchnię. Po dokonaniu tego największego ze swoich wyczynów Herakles zwrócił jednak podziemnemu światu jego przerażającego strażnika.

¹ Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 2003, s. 206.



CERBER



Scylla (zob. Scylla) i Charybda (gr. *Charybdis*) tworzyły parę straszliwych morskich potworów, które na zgubę żeglarzy obrały sobie siedziby po obu stronach wąskiego przesmyku, utożsamianego zwykle z położoną pomiędzy Italią a Sycylią Cieśniną Mesyńską. Postać Charybdy stanowiła zapewne przejaw personifikacji wiru występującego w tym zakątku Morza Śródziemnego (pod tą samą nazwą), który pozostawał nieustannym źródłem trwogi żeglarzy.

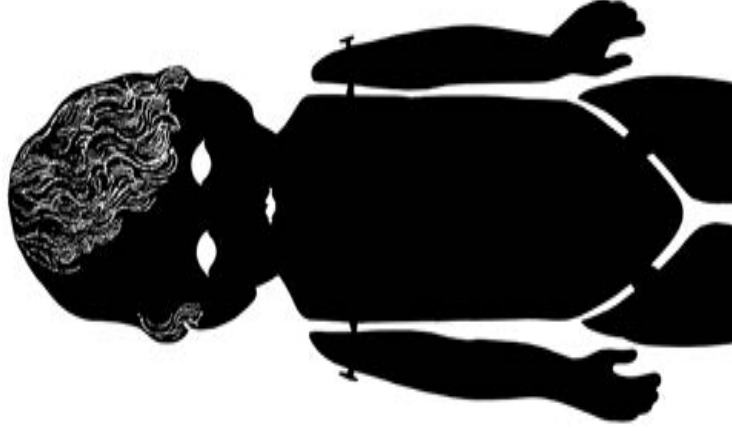
Charybda była córką Posejdona i Gai, którą nienasycony apetyt skłonił do porwania i pożarcia Heraklesowi bydła. Za ten czyn została ukarana przez Zeusa, który raził ją piorunem, strącił do morza i zamienił w potwora. Od tej pory bestia stanowiła zagrożenie dla każdego statku, okrętu i łodzi, które zapuściły się w okolice jej legowiska. Charybda trzy razy dziennie wciągała w swoją przepastną gardziel wodę wraz z pływającymi po niej statkami, po czym z donośnym rykiem wypływała resztki strawy. A ponieważ po przeciwnej stronie cieśniny grasowała równie niebezpieczna Scylla, przeto nazbyt śmiały lub nieświadomy żeglarz, który postanowił przepłynąć przez Cieśninę Mesyńską, znajdował się w jednej chwili pomiędzy dwoma krwiożerczymi potworami. Stąd powstało powiedzenie o znalezieniu się między Scyllą a Charybdą, czyli w sytuacji bez wyjścia.



Odyseusz za radą Kirke skierował swój okręt bliżej legowiska Scylli, żeby nie narażać się na frontalne spotkanie z Charybdą. Mimo to później musiał przepłynąć samotnie koło Charybdy, lecz uniknął utonięcia, chwytając się figowego konaru. O ile więc autorzy starożytni więcej plastycznych opisów poświęcili Scylli, to Charybdę w tym potwornym duecie uważali za groźniejszą.

ERCHITONIOS

Gdy Hefajstos próbował zgwałcić Atenę, bogini zdołała oprzeć się obmierzłemu zalotnikowi, a jego nasienie padło na ziemię, gdzie dało życie Erichthoniosowi. Był on zatem synem Hefajstosa i Gai (stąd w jego imieniu pojawia się człon *chth-ón* – „ziemia”). Dziecko charakteryzowało się przerażającym wyglądem, bowiem w miejscu nóg posiadało węże. — Matka oddała Erichtoniosa na wychowanie tej, która sama omal nie została matką dzieci Hefajstosa – Atenie. Bogini mądrości powierzyła zaś dziecię trzem córkom Kekropsa (zob. Kekrops), wnuczkom Gai – Aglauros, Herse i Pandrosos. Przeważając się reakcją na osobliwą postać córkom Kekropsa (zob. Kekrops), zabroniła opiekunkom do niej zaglądać. Te jednak nie potrafiły oprzeć się ciekawości, a ujrzawszy tak potworne dziecko, popadły w obłęd i rzuciły się z Akropolu w przepaść. Przerażający wygląd nie zaciążył jednak na prawym charakterze Erichtoniosa. Potwór został królem Aten, nauczył ludzi wytopu srebra, wynalazł plug i czterokonny zaprzęg. Gdy jednak w wojnie ateńsko-eleuzyjskiej stracił życie Hymmarados, Zeus lub Posejdon w odwecie zabił Erichtoniosa.

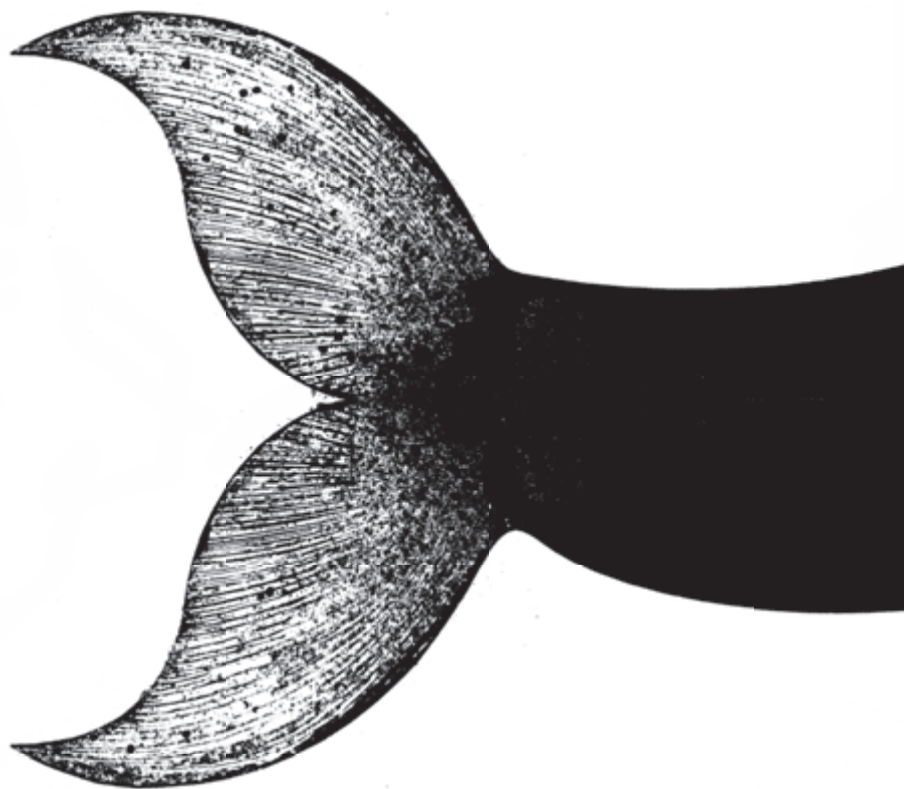




Erynie były straszliwymi boginiami zemsty, zrodzonymi z krwi okaleczonego Uranosa. Przedstawiano je jako uskrzydłone staruchy z wężami zamiast włosów. Budziły przerażenie do tego stopnia, że obawiano się nawet wymieniać ich nazwę, tworząc kulturowe tabu. Zamiast o eryniach mówiono więc o eumenidach („łaskawych”), by w żaden sposób nie przywołać czy nie spowodować demonicznych, choć sprawiedliwych bogiń zemsty. Erynie były trzy: Alekto (gr. *Alēktō* – „nieustrudzona”), Megajra (gr. *Mégaira* – „zawistna”) i Tyzyfona (gr. *Tisiphónē* – „mścicielka”, „wymierzająca karę”). Zawsze odpowiadały na wołanie śmiertelników o sprawiedliwość, bez spoczynku ścigając winowajcę. Przed ich gniewem ocalić mogła jedynie bezpośrednia interwencja bogów, której ratunek zawdzięczał m.in. Orestes.

ERYNIE

Związek Kronosa (zob. Tytani) i okeanidy Filyry musiał być naznaczony jakimś ludzko-końskim stygmatem, skoro narodził się z niego najsłynniejszy z centaurów – Chiron (zob. Centaury). Jednak znacznie bardziej ekstrawaganckie było rodzeństwo owego mędrca, które obok cech ludzkich i końskich posiadało także atrybuty morskich stworzeń. Ichtiocentaury (gr. *ichthys* – „ryba”) były bowiem nawet jak na standardy wyobrażeń Hellenów stworzeniami nad wyraz dziwnymi. Posiadały ludzkie głowy, tułowie i ręce, przy czym z owych głów wyrastały szczypce homarów, tworząc swoiste rogi. Poniżej torsu znajdowała się para końskich (rzadziej lwich) nóg, a resztę ciała stanowił rybi ogon. Morskie stwory należały do orszaku Posejdona. W literaturze najczęściej wspominane są dwa ichtiocentaury – Afros i Bytos.



W greckich wyobrażeniach jednorożce występowały jako realne stworzenia żyjące w odległych Indiach. Ktezasz, jako pierwszy, wspominał o istotach podobnych do koni i osłów z jednym rogiem na środku czoła. Podobne rewelacje głosili Gajusz Juliusz Cezar, Pliniusz Starszy, Elian Klaudiusz i Kosmas Indikopleustes, przy czym Cezar jako jedyny sytuował tajemnicze stworzenia w środkowoeuropejskich Rudawach. Pliniusz przedstawiał jednorożca jako agresywne zwierzę o głowie jelenia, nogach słonia i ogonie dzika. Wedle najpopularniejszych i chyba najbardziej trafnych przypuszczeń za wiarą w jednorożce stały wieści o nosorożcach oraz trafiające na obszar ówczesnego cywilizowanego świata pojedyncze rogi narwali.



JEDNOROŻEC

Średniowiecze nadało jednorożcom bardziej szlachetny wizerunek zgrabnych rumaków o wyrastającym z czoła długim rogu. Zwierzęta te stały się symbolem piękna i niewinności. Wiara w istnienie jednorożców utrzymała się w Europie do XIX w.

„Można śmiało rzec, że w kreowaniu najrozmaitszych bestii fantazja mieszkańców antycznej Hellady nie miała sobie równych” – pisze Bartłomiej Grzegorz Sala we wstępie do *Bestii i potworów mitologii greckiej*. Dlatego właśnie autor proponuje Czytelnikom spotkanie z kilkudziesięcioma stworami i całymi rodami stworów rozpalającymi wyobraźnię starożytnych Greków. Książka ma formę zwięzłego leksykonu o alfabetycznym układzie, prezentując zarówno te szeroko znane, jak i mniej popularne antyczne istoty, które przeszło dwa tysiąclecia temu budziły trwogę, a później inspirowały całe pokolenia lub ginęły w niepamięci. Każda nota przedstawia najciekawsze i najistotniejsze informacje o omawianych bestiach i potworach, najbardziej znane narracje o ich naturze i losach. Z tematyką książki znakomicie współgrają minimalistyczne i sugestywne ilustracje, nowocześnie nawiązujące do starożytnych form plastycznych.